Studium przypadku: Incydent Mika–Garwolin jako test odsłaniający pustkę epistemiczną KO

(analiza operacyjna oparta wyłącznie na źródłach jawnych)

1. Wprowadzenie operacyjne

Incydent dywersyjny na magistrali kolejowej Warszawa–Lublin w rejonie stacji Mika (powiat garwoliński) jest pierwszym tak jednoznacznym przypadkiem fizycznego sabotażu infrastruktury krytycznej w Polsce od czasu pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę.

Wstępne ustalenia wskazują na udział obywateli Ukrainy współpracujących z rosyjskimi służbami oraz ich ucieczkę do Białorusi przez przejście graniczne w Terespolu.

Reakcja państwa — rządu, służb i centrów komunikacyjnych — stała się jednocześnie testem dla struktury, którą zarządza Koalicja Obywatelska.

To, jak ten system zareagował, odsłoniło wszystkie mechanizmy opisane w raporcie: **brak idiomu, interferencyjny rytm, rozszczelnioną przestrzeń wejść narracyjnych oraz wysoką podatność epistemiczną (wysoki ERX)**.

2. Strukturalny mechanizm podatności – streszczenie

Incydent Mika–Garwolin jest modelowym przypadkiem, w którym **akty fizycznej dywersji przechodzą natychmiast w operację kognitywną**, ponieważ konstrukt KO nie dysponuje:

- **własnym językiem bezpieczeństwa**,
- **spójną doktryną reagowania**,
- **jednym centrum definicyjnym**,
- **mechanizmem filtracji napływających narracji**,
- **klarowną hierarchią lojalności semantycznych**,
- **koordynacją rytmu decyzji i komunikacji**,
- **interfejsem odpornościowym na presję zewnętrzną**.

Na to miejsce wchodzą narracje: unijne, medialne, opozycyjne, lokalne, aktywistyczne, eksperckie, a także te **wstrzykiwane przez rosyjskie kanały wpływu**.

3. Faza I – Rozjazd definicyjny (MEWK: utrata idiomu)

Chronologia:

1. **Starosta garwoliński** informuje, że ABW potwierdziła „akt sabotażu”.
2. **ABW zaprzecza**, twierdząc, że taka informacja nie mogła być podana.

3. Część mediów mówi o **„incydencie technicznym”**, inne o „wybuchu”.
4. Po kilku godzinach pojawia się ramowanie **„rosyjska dywersja”**, a następnie **„operacja hybrydowa przeciw UE”**.

Skutek epistemiczny:

- Brak jednolitego rdzenia interpretacyjnego w KO powoduje, że **system nie jest w stanie zbudować jednej definicji zdarzenia**.
- Reakcja jest *wtórna* wobec otoczenia: najpierw lokalna narracja, potem medialna, potem centralna, w końcu unijna.

To przykład **„idiomu negocjowanego”**, nie generowanego.

4. Faza II – Interferencja rytmu (HAWKER: rozpad impulsu)

Różne centra emitują impulsy w innych rytmach:

Oś	Rytm impulsu	Skutek
Starosta powiatowa	natychmiastowy	wzbudzenie emocji, presja na służby
ABW	opóźniony, defensywny	próba wygaszenia
Media	przyspieszony, niejednolity	multiplikacja wersji
Premier	rytm sejmowy (punktowy)	próba narzucenia narracji ex post
EPL/PE	opóźniony rytm unijny	wyprowadzenie definicji poza Polskę

W strukturze jednorytmicznej decyzja i komunikacja idą z jednego źródła.

W KO **impuls powstaje tam, gdzie pojawia się największe ciśnienie środowiskowe**.

Konsekwencja: **sam fakt dywersji przestaje być główną treścią — staje się nią walka o ramę interpretacyjną**.

5. Faza III – Rozszczelnienie wejść narracyjnych (IHES)

System KO posiada bardzo wysoką **porowatość semantyczną**, co widać tutaj wyjątkowo ostro:

- **Narracje lokalne** (samorząd) – szybkie, emocjonalne.
- **Narracje służbowe** – powolne, procedurowe.
- **Narracje medialne** – konkurencyjne, często niekompatybilne.
- **Narracje unijne** – szersze, sprowadzające incydent do gry geopolitycznej.
- **Narracje rosyjskie** – antyukraińskie i destabilizujące.
- **Narracje opozycyjne** – wskazujące na nieudolność służb i rządu.

W systemie z twardym idiomem istnieje filtr: np. „poczucie państwowości”, „doktryna bezpieczeństwa”, „język strategiczny”.

W KO filtrowanie jest **zerowe**.

System absorbuje wszystko, co wchodzi, a następnie **oddaje to w stanie uśrednionego chaosu**.

6. Faza IV – Ryzyka wynikające z pustki epistemicznej KO

6.1. Ryzyko nr 1 – Es eskalacja społeczna (polsko–ukraińska)

Informacja, że sprawcami byli obywatele Ukrainy współpracujący z rosyjskimi służbami, jest merytoryczna.

Jednak:

- brak spójnego języka bezpieczeństwa,
- brak doktryny komunikacji,
- różne tony medialne,

prowadzą do sytuacji, w której **społeczeństwo samo będzie tworzyć narracje**.

Rosja to wykorzysta natychmiast.

6.2. Ryzyko nr 2 – Erozja zaufania do państwa

Rozjazd komunikacyjny ABW–samorząd–rząd–media:

- obniża ERI państwa,
- zwiększa podatność na teorie spiskowe,
- wzmacnia przekaz „Polska nie panuje nad bezpieczeństwem własnej infrastruktury”.

W systemie o wysokim ERX takie epizody mogą kumulować efekty.

6.3. Ryzyko nr 3 – Utrata wiarygodności NATO/UE w kontekście Ukrainy

Magistrala Warszawa–Lublin–Dorohusk to jeden z głównych szlaków pomocowych.

Powtarzające się akty dywersji (nawet drobne) mogą:

- wymusić obniżenie przepustowości,
- zwiększyć koszty ochrony,
- zakłócić ciągłość kluczowych dostaw.

KO, operując w ramach wielojęzycznego układu semantycznego, **nie jest w stanie zbudować spójnej, twardej narracji odstraszającej**.

6.4. Ryzyko nr 4 – Wykorzystanie KO jako „przewodnika narracyjnego”

Brak idiomu oznacza, że każda wystarczająco silna narracja z zewnątrz:

- UE,
- duże redakcje,
- think-tanki,
- partnerzy zagraniczni,

staje się ramą działania rządu.

Dla Rosji to idealne środowisko, bo **nie musi forsować swoich narracji — wystarczy modulować istniejące**.

7. Faza V – Integracja ryzyk w modelu NMWK

W ujęciu indeksów:

MEWK – idiom

Spadek integralności → 0 zdolności filtracji.

HAWKER – rytm

Rytm interferencyjny → impuls narzucany z zewnątrz.

IHES – wejścia

Wysoka przenikalność → każdy komunikat staje się potencjalnym „źródłem prawdy”.

ERI – odpowiedzialność poznawcza

Brak jednego centrum definicyjnego → decyzje bez autorstwa.

ERX – ryzyko epistemiczne

System podatny na modulację → wzrost do poziomu strukturalnego.

8. Konkluzja: Co incydent Garwolin–Mika ujawnił o polskiej odporności kognitywnej

Ten incydent pokazał:

1. **Jak działa system bez pola epistemicznego** — nie interpretuje, tylko chłonie.
2. **Jak działa rząd bez jednego idiomu bezpieczeństwa** — nie nadaje ramy, tylko adaptuje cudze.

3. **Jak działa państwo o wysokim ERX** — każdy impuls z zewnątrz staje się dominujący.
4. **Jak działa wojna kognitywna w praktyce** — jeden akt dywersji generuje dziesiątki wersji rzeczywistości.
5. **Jak Polska wygląda jako państwo frontowe** — podatne nie na siłę fizyczną, lecz na rozproszenie narracyjne.

W tym kontekście pustka epistemiczna KO nie jest problemem politycznym.

Jest **problemem bezpieczeństwa narodowego**, ponieważ w świecie wojny hybrydowej **spójność pola znaczeń jest zasobem strategicznym**, tak samo jak zdolność militarna czy infrastruktura krytyczna.

Koalicja Obywatelska – poprzez swoją konstrukcję – tego zasobu nie posiada.

9. Procedury naprawcze na poziomie państwa: odporność wobec testów kognitywnych

Wstęp: Incydent Mika–Garwolin jako test, nie jako sabotaż

Incydent na odcinku Mika–Garwolin **nie był klasycznym aktem sabotażu**.

Nie miał cech operacji, która ma wywołać materialne szkody o dużej skali, sparaliżować infrastrukturę lub doprowadzić do destabilizacji transportowej.

Natomiast posiadał wszystkie cechy **ataków rozpoznawczych**, które Federacja Rosyjska prowadzi regularnie na terytoriach państw NATO:

– uderzenia ograniczone,

– wykonane nieudolnie lub demonstracyjnie,

– obliczone nie na efekt fizyczny, lecz **na zebranie danych o zdolności obrony poznawczej w momencie kryzysu**.

Fakt, że wykonawcy działali nieudolnie, nie jest dowodem ich amatorstwa.

Przeciwnie — jest to sygnatura szeregu działań rosyjskich od 2022 r., których celem jest **sprawdzenie, kto i jak reaguje**, w jakiej sekwencji, jak szybko, jak spójnie i na jakich poziomach:

- **reakcje poznawcze państwa**,
- **reakcje komunikacyjne**,
- **reakcje samorządów**,
- **reakcje służb**,
- **reakcje mediów**,
- **reakcje społeczne**,
- **reakcje polityczne**.

Nie interesowało ich, czy infrastruktura kolejowa zostanie realnie zniszczona.

Interesowało ich, **jak działa polskie pole epistemiczne, gdy pojawia się bodziec kryzysowy**.

To nie był incydent transportowy.

To był **pomiar odporności**.

Na podstawie tego incydentu można wskazać **konkretne zagrożenia systemowe**, które wynikają z pustki epistemicznej KO — i to jest przedmiotem niniejszego podrozdziału.

9.1. Zagrożenie 1 — Niejednoznaczność definicyjna w pierwszych godzinach

Pierwsze godziny po zdarzeniu ujawniły rozjazd:

- samorząd twierdził, że był sabotaż,
- media podawały wersje sprzeczne,
- rząd nie miał jednolitego stanowiska,
- służby prostowały komunikaty lokalne,
- politycy różnych frakcji komentowali ad hoc.

Taka **wielowektorowa semantyka** to dla przeciwnika idealny sygnał: państwo

– nie ma spójnego idiomu bezpieczeństwa,

– nie ma ustalonej taksonomii zagrożeń,

– nie ma wspólnego języka reakcji.

Rekomendacja (na poziomie państwa, nie rządu):

Ustanowienie stałej, ponadpartyjnej **siatki pojęć dotyczących bezpieczeństwa** i kryzysów infrastrukturalnych:

- definicje: incydent, awaria, sabotaż, dywersja, rozpoznanie operacyjne, działanie hybrydowe, działanie kognitywne;
- analiza konsekwencji: co wolno komunikować natychmiast, a co wyłącznie po weryfikacji;
- wspólny standard komunikacyjny dla organów państwa, służb i samorządów.

To podnosi odporność nie przez operacyjne narzędzia, ale przez **stabilność języka**.

9.1. Zagrożenie 2 — Rozbicie rytmu reakcji

Incydent pokazał, że w Polsce rytmy reagowania nie są zsynchronizowane:

- samorząd nadał pierwszy impuls,
- media go zwielokrotniły,
- służby próbowały go wygasić,
- politycy wchodzili w komentarze dla swoich bańek,
- opinia publiczna zaczęła tworzyć narracje oddolne.

Dla przeciwnika to sygnał: **impulsy informacyjne w Polsce nie mają hierarchii**.

Rekomendacja dla państwa:

Zaprojektowanie **stałej architektury rytmu reakcji**, która nie przesądza, co mówią konkretne organy państwa, lecz określa:

- kolejność reagowania,
- to, kto pierwszy nadaje ton,
- interwał czasowy między etapami reakcji,
- rolę lokalnych władz w pierwszej fazie kryzysu,
- zasady wypowiadania się przed potwierdzeniem faktów.

Państwo nie musi mieć „centrum sterowania politycznego”, ale musi mieć **centrum rytmiczne**, czyli ustaloną sekwencję.

To nie jest instrument władzy — to instrument odporności.

9.3 Zagrożenie 3 — Niekontrolowane wejścia narracyjne

Incydent Mika–Garwolin pokazał, że przy braku idiomu rządzącej koalicji:

- każdy aktor może wejść w przestrzeń definicyjną:

  samorząd, NGO, media, influencerzy, frakcje unijne, eksperci zagraniczni;

- każdy może formułować własną interpretację zdarzenia;
- a ponieważ KO nie ma rygoru definicyjnego, wszystkie te wersje współistnieją.

To generuje **środowisko wysokiej porowatości semantycznej**, podatne na modulację.

Rekomendacja dla państwa:

Stworzyć **publicznie komunikowany protokół wejść narracyjnych**:

- kto może formułować interpretacje zdarzeń kryzysowych,
- jakie instytucje mają uprawnienia semantyczne,
- które źródła mają status priorytetowy,
- które kanały są wyłącznie konsultacyjne.

To jest architektura, a nie narzędzie — nie wymaga tworzenia nowych instytucji, jedynie **wyraźnego porządku**.

9.4. Zagrożenie 4 — Podatność na eskalację polsko–ukraińską

Incydent pod Garwolinem dotyczył:

- obywateli Ukrainy,
- działających prawdopodobnie na rzecz Rosji.

Jest to klasyczny „węzeł narracyjny”, który Rosja od lat wykorzystuje do:

- polaryzowania opinii publicznej,
- erozji relacji polsko–ukraińskich,
- podważania poparcia dla pomocy Ukrainie,
- budowania lokalnych napięć etnicznych.

Brak jednego idiomu bezpieczeństwa powoduje, że system:

- nie potrafi oddzielić poziomu operacyjnego (sprawcy)

  od poziomu strategicznego (interes państwa),

- pozwala wchodzić narracjom antyukraińskim,
- generuje niekontrolowane skoki emocjonalne w opinii publicznej.

Rekomendacja dla państwa:

Państwo powinno opracować **stałą zasadę komunikacyjną** na sytuacje, gdy sprawcy przestępstw są obywatelami kraju sojuszniczego:

- jasne oddzielenie: *osoba ≠ państwo ≠ naród*;
- standard minimalny: „tożsamość sprawcy nie określa charakteru stosunków dwustronnych”;
- uzupełnienie: „toczy się wojna rosyjsko–ukraińska, Rosja używa obywateli Ukrainy do operacji destabilizacyjnych”.

Nie jest to polityka — to **niewypowiedziana zasada bezpieczeństwa państwa frontowego**.

9.5 Zagrożenie 5 — Niska odporność na modulację zewnętrzną

Brak idiomu bezpieczeństwa i rozproszona struktura KO powodują, że Polska w sytuacjach kryzysowych:

- przejmuje definicje płynące z mediów zachodnich,
- przyjmuje ramy narracyjne NGO,
- ulega tonowi dużych redakcji krajowych,
- reaguje na frazy z Parlamentu Europejskiego,
- a nawet pozwala, by ramy interpretacji ustalano poza granicami.

To nie jest „błąd rządu”.

To **konsekwencja pustki epistemicznej**.

Rekomendacja dla państwa:

Ustanowić **narodowy standard ram interpretacyjnych**, czyli katalog, w którym państwo — niezależnie od koalicji — porządkuje:

- jak definiuje zagrożenia,
- jak rozumie działania hybrydowe,
- jak klasyfikuje incydenty infrastrukturalne,
- jakie są progi eskalacji,
- jakie są minimalne standardy faktograficzne dla komunikatów.

Taki standard nie ogranicza swobody politycznej, ale **podnosi odporność semantyczną**, sprawiając, że państwo nie jest sterowane emocjami bańki medialnej.

9.6 Zagrożenie 6 — Reakcje „bez autora”

W KO decyzje są wynikiem:

- przecięcia wielu lojalności,
- wielu centrów semantycznych,
- wielu rytmów komunikacyjnych.

W sytuacji kryzysu takie systemy reagują impulsywnie, niespójnie, a często **bez jednego podmiotu odpowiedzialnego za sens**.

Incydent pod Garwolinem pokazał:

- szybkie deklaracje lokalne,
- późniejsze zaprzeczenia centralne,
- brak osoby, instytucji lub środowiska, które nadałoby „ramę sensu”.

Rekomendacja dla państwa:

Ustanowić **stały protokół odpowiedzialności semantycznej**:

- w każdej instytucji istnieje jedna osoba odpowiedzialna nie za politykę, ale za **spójność języka**;
- ich rolą nie jest komentowanie faktów, ale pilnowanie, by język państwa był jednolity;
- nie jest to funkcja polityczna, ale **funkcja państwowej higieny semantycznej**.

Państwo potrzebuje nie tylko ekspertów, ale także **stróżów spójności języka**.

9.7 Zagrożenie 7 — Deficyt „strategicznej pamięci”

Każdy incydent jest traktowany jako zdarzenie jednostkowe, podczas gdy:

w świecie wojny kognitywnej **każdy incydent jest pomiarem**.

W Polsce:

- incydenty infrastrukturalne,
- incydenty migracyjne,
- incydenty medialne,
- incydenty cybernetyczne

nie są układane w *ciąg logiczny*.

Rekomendacja dla państwa:

Państwo powinno prowadzić **rejestr zdarzeń kognitywnych**, w którym rejestrowane są:

- incydenty o niejasnej naturze,
- ich sekwencje komunikacyjne,
- reakcje poszczególnych aktorów,
- wpływ na opinię publiczną,
- kontekst geopolityczny.

To nie jest narzędzie informacyjne.

To jest **narzędzie pamięci państwowej**, które pozwala zobaczyć wzory.

9.8 Wniosek: odporność kognitywna jest elementem bezpieczeństwa narodowego

Incydent Mika–Garwolin nie był „atakiem na infrastrukturę”, lecz **testem odporności poznawczej**.

Wykazał:

- rozpad spójności języka,
- brak jednolitego rytmu reakcji,
- rozszczelnienie wejść narracyjnych,
- podatność na polsko–ukraińską eskalację,
- modulowalność zewnętrzną,
- reakcje bez autora,
- deficyt pamięci strategicznej.

Procedury naprawcze nie polegają na wzmacnianiu organów państwa, lecz na **ustaleniu strukturalnych zasad**, które chronią państwo niezależnie od tego, kto rządzi:

- stabilność słownika,

- stabilność rytmu,
- stabilność ram interpretacyjnych,
- stabilność odpowiedzialności semantycznej,
- stabilność pamięci.

Wojna kognitywna nie uderza w struktury organizacyjne.

Uderza w **zdolność państwa do rozpoznawania sensu**.

To właśnie trzeba naprawić — na poziomie architektury państwa, nie na poziomie koalicji.